Nr 167 NALEŻYTOSC POC[...] OPŁACONA

Kraków, Niedziela 25 Lipca 1926

Rok XLV.

Prenumerata miesię[...]
Bez odnoszenia . . .
Z odnoszeniem . . . 4
Z przesyłką pocztową 4·
Za granicą . . . . 8·-
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

[...]WA REFORMA

Sukces rządu

Kraków, 23 lipca.

Kampanja konstytucyjna w Sejmie zakończyła się wczoraj zwycięstwem rządu. Zgodnie z wyrażonem kilkakrotnie na tem miejscu przewidywaniem w Sejmie znalazła się ostatecznie kwalifikowana większość dla zmian stytucji, których domagał się rząd, a nie znalazła się dla tych, które przy sposobności tamtych usiłowały niejako przemycić stronnictwa prawicowe, jak zniesienie proporcjonalności, podniesienie cenzusu wieku wyborców i t. d.

Rząd w zakresie zmiany konstytucji otrzymał wszystko, czego żądał, z **wyjątkiem prawa veta** dla Prezydenta wobec uchwał sejmowych. Ale w trakcie kampanji konstytucyjnej sam rząd odstąpił od tego żądania, czyniąc zeń **jedyne ustępstwo,** jakie zrobił Sejmowi. Dwie najważniejsze zdobycze wynosi rząd z tej kampanji — **możność rozwiązania Sejmu i prawo dekretowania pod jego nieobecność.**

W redakcji 1-go ustępu art. 11-go wyliczono taksatywnie te sprawy, w zakresie których dekrety Prezydenta nie mogą być wydawane. Należy tu zmiana konstytucji, kompetencja samorządów, budżet państwowy, zaciąganie pożyczek, sprzedaż, zamiana lub obciążanie majątku państwowego, nakładanie podatków i danin publicznych, system monetarny, wszelkie umowy i układy z państwami obcemi o ile dotyczą granic państwa, przymierzy, lub o ile trwale obciążają państwo pieniężnie, wypowiedzenie wojny, sprawy należące do Trybunału stanu, wreszcie zmiany ordynacji wyborczej. Poza temi sprawami we wszystkich innych Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał prawo dekretowania pod nieobecność Sejmu. Z pośród spraw, wyłączonych praktycznie, najważniejszą jest **ordynacja wyborcza,** której dekret Prezydenta zmienić nie może. Nie jest jednak jasnem, czy nie może jej zmienić tylko w tej dziedzinie, która jest inkorporowana do konstytucji, więc pięcioprzymiotnikowość i cenzus wieku dla czynnego i biernego prawa wyborczego, czy też także w zakresie tym, który pozostawiono ustawie wykonawczej, więc wykreślenie okręgów wyborczych, czyli geometrji wyborczej. — Poza tem jednak Prezydent względnie rząd może na podstawie tego nowego postanowienia konstytucji zrobić **bardzo wiele** w drodze dekretów w okresie tych 90 dni, które, wedle konstytucji, mają dzielić rozwiązanie starego Sejmu od wyboru nowego, o ile poprzednio planowo taką akcję dekretową sobie przygotuje. W całym szeregu niezmiernie ważnych dziedzin życia państwowego, rząd zyskuje w ten sposób możność stworzenia faktów dokonanych i wyzyskania dla celów budownictwa państwowego tego prawa inercji, które sprawia, że ciała ustawodawcze z równą trudnością wprowadzają zmiany jak dokonane usuwają. W drodze dekretów można zrobić bardzo wiele, z czego znaczna część nawet w najgorszym wypadku, znajdzie później aprobatę następnego Sejmu. Jest to w zasadzie bardzo doniosłe uzupełnienie zdolności twórczej ciał ustawodawczych, a zarazem wydatne wzmocnienie władzy wykonawczej i rozszerzenie jej zakresu działania.

Uchwalona równocześnie **ustawa o pełnomocnictwach** rozszerza zakres uprawnień rządowych jeszcze na czas istnienia obecnego Sejmu i wygasa dopiero z chwilą ukonstytuowania się nowego. Ustawa ta daje rządowi szerszą swobodę działania, uniezależnia go od Sejmu w wielu sprawach ale równocześnie pośrednio chroni sam Sejm, zmniejsza bowiem aktualność **rozwiązania go przez rząd, któryby przez** zeń czuł się zbyt skrępowanym.

Ustawa o pełnomocnictwach składa się z dwóch części — **pozytywnej i negatywnej.** W pierwszej wylicza sprawy, w których rząd może działać swobodnie na jej podstawie, w drugiej wylicza te sprawy, do których się te pełnomocnictwa nie odnoszą. — Wczoraj w ostatniej chwili przed uchwaleniem tej ustawy udało się prawicy „zdobyć" jeszcze dwie pozycje, jedną w części pozytywnej, zaliczając do spraw podległych pełnomocnictwom **ustawodawstwo socjalne,** w negatywnej, wyjmując z rzędu tych spraw **ustawodawstwo językowe i szkolne.** Z jednej więc strony otwarto sobie drogę do wywierania nacisku na rząd, aby kasował lub zmieniał różne postanowienia z zakresu t. zw. „opieki socjalnej", z drugiej zaś „zabezpieczono" najważniejsze dzieła Stanisława Grabskiego przed „świętokradczą" ręką obecnego rządu, pozbawiając go możności na podstawie pełnomocnictw zmienić lub poznosić różne postanowienia i ustawy, które w zakresie polityki szkolnej przedewszystkiem i językowej, powydawał Stanisław Grabski.

Włączenie ustawodawstwa socjalnego do pełnomocnictw jest znaczną przykrością dla socjalistów i dla całej lewicy. Nie można mówić o jej klęsce, ponieważ wydaje się wykluczonem, aby rząd dra Bartla, szczerego demokraty i polityka postępowego, zechciał rzeczywiście z tego rozszerzenia pełnomocnictw korzystać na jakąkolwiek szkodę mas robotniczych. Jest to więc raczej **przykrość polityczna dla socjalistów,** którzy w zamian za usilne poparcie zamachu majowego otrzumują... wielki pytajnik, zawieszony nad trwałością i niezmiennością całego ustawodawstwa socjalnego. Ze strony prawicy, która to w ostatniej chwili przeprowadziła, była to nie tylko zemsta i złośliwość wobec socjalistów, ale także nie pozbawiona perfidji gra wobec rządu. Rozszerzono mu pełnomocnictwa w sprawie właśnie najdrażliwszej, aby poróżnić go ostatecznie z lewicą w ogólności a z socjalistami w szczególności, tudzież aby sobie utorować drogę do wywierania nacisku na rząd w kierunku ograniczania lub znoszenia różnych ustaw i instytucyj socjalnych.

Z drugiej strony wyłączenie z pełnomocnictw sprawy językowej i szkolnej, wiąże rządowi ręce **w całym zakresie polityki narodowościowej,** w której właśnie sprawy językowe i szkolne stanowią tak doniosły a zarazem trudny i drażliwy przedmiot. Skrępowany w tym zakresie rząd, nie będzie mógł n. p. wszcząć celowej polityki wobec mniejszości ze względu na zbliżającą się kampanję wyborczą. Wprawdzie po rozwiązaniu Sejmu będzie on mógł w drodze dekretów prezydjalnych wiele rzeczy w tej dziedzinie dokonać, ale tu będzie już zamało czasu do politycznego wyzyskania tych możliwości.

W zakresie więc pełnomocnictw prawica zdążyła w ostatniej chwili złożyć rządowi dar Danaów w postaci rozszerzenia pełnomocnictw na ustawodawstwo socjalne a równocześnie „wyrwać mu ząb" na wypadek, gdyby chciał... ugryźć sprawę narodowościową z jej najważniejszej strony.

Przy całej swojej subtelności jednak gra ta — należy się spodziewać — pozostanie bezskuteczną. Rząd bowiem nie da się nadużyć do rujnowania ubezpieczeń socjalnych i zapędzić do wojny trwałej i zaciekłej z lewicą. — Z drugiej zaś strony rząd zawsze będzie mógł znaleźć środki, aby mimo narzuconego mu ograniczenia w sprawie ustaw językowych i szkolnych szukać i znaleźć drogi do **postawienia sprawy narodowościowej w Polsce na gruncie rozumu stanu, przewidywania i sprawiedliwości.**

Na ogół tedy należy stwierdzić, że rząd odniósł **pełne zwycięstwo, osiągnął wszystkie swoje istotne cele** i utorował sobie wprawdzie nie szeroki i bity gościniec, ale w każdym razie drogę możliwą do pracy twórczej i przetwórczej w państwie, zakrojonej na szerszą skalę, opartą na jakimś przemyślanym planie i obliczonej na czas stosunkowo dłuższy — bo aż do następnego Sejmu. Nie jest to wiele, lecz jest... bardzo dużo! **(s-i)**

Nacisk związku b. wojskowych we Francji na tworzenie rządu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 23 lipca. **Powołanie Poincarego** do pałacu Elizejskiego odbyło się według doniesienia Havasa, wśród rzeczywiście **niespotykanych dotychczas we Francji okoliczności.**

Oto do Prezydenta republiki udała się o północy **deputacja inwalidów wojennych i b. kombatantów,** która wręczyła mu oświadczenie, iż **zjednoczone Związki inwalidów wojennych i wojskowych frontowych postanowiły utworzyć wydział,** który jest zdecydowany **obradować bez przerwy** i przedstawić Prezydentowi republiki **swoją zdecydowaną wolę.**

Domagają się Związki te natychmiast i z pominięciem wszystkich politycznych kwestyj utworzenia gabinetu narodowej odbudowy, któryby byłby zdolnym **wzbudzić we wszystkich klasach narodu zaufanie.**

Natychmiast po opuszczeniu Pałacu Elizejskiego przez deputację, Prezydent republiki, po porozumieniu się z prezydentem senatu i wiceprezydentem parlamentu, **zaprosił do siebie Poincarego,** który po godzinnej konferencji z Prezydentem, zgodził się w zasadzie na utworzenie gabinetu i zapowiedział w ciągu dnia przedłożyć Prezydentowi listę swego gabinetu.

Ententa chce odroczyć przyjęcie Niemiec do Ligi?

Obawy w Berlinie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 23 lipca. **Deklaracja lorda Churchilla** w Izbie gmin, w której **stwierdził, że rozbrojenie w Niemczech jest niedostateczne,** wywołała w rządowych **sferach berlińskich wielkie niezadowolenie.**

Niemcy przypuszczają, że mocarstwa sprzymierzone planują **zasadniczą zmianę swojego stanowiska wobec paktów lakarneńskich i chcą odroczyć przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.**

Rząd angielski zażąda od parlamentu pełnomocnictw

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 23 lipca. **Rząd angielski** oświadczył, że mimo rozpoczynających się feryj wakacyjnych **zwoła obie Izby** przy końcu sierpnia **w celu uchwalenia dla rządu pełnomocnictw** na wypadek, **gdyby się strajk górniczy** do tego czasu **nie skończył.**

Dotychczasowe **straty,** jakie Anglja poniosła skutkiem strajku górniczego, wynoszą **145 mil. funtów szterlingów.**

Wielka bitwa pod Pekinem

Atak na froncie 30 klm. — Pekin zagrożony przez wojska bolszewizujące

Pekin, 23 lipca. (AW). Na północny zachód od Pekinu **wojska armji narodowej zaatakowały** na froncie **30 klm oddziały generała Wu-Pej-Fu,** które umocniły się na linji grzbietu górskiego Hain-Keu. **Atak został krwawo odparty,** przyczem **na niektórych odcinkach frontu dochodziło do walki na bagnety.**

Pekin, 23 lipca. (AW). Gen. Czang-Tso-Lin mimo prośb sprzymierzonego gen. Wu-Pej-Fu, odjechał do Mugdenu wobec wiadomości o niepokojach, które wybuchły w stacjonowanych tam jego oddziałach. W związku z tem **wzmógł się atak armji narodowej na Pekin.**

Pekin, 23 lipca. (AW). **Atak wojsk armji narodowej wzmógł się** wobec wysłania przez gen. Czang-Tso-Lina części wojsk z frontu pekińskiego w kierunku na Mugden. Oddziały, atakujące Pekin od północnego zachodu, wobec **zaciętej obrony wojsk gen. Wu-Pej-Fu** na pozycjach pomiędzy górami, przeniosły **główne natarcia na górzyste okolice na zachód od Pekinu,** poczem wojskom probolszewickim udało się częściowo dotrzeć na linję rzeki Chun-Ha, z której **kontratakiem** oddziałów Wu-Pej-Fu zostały wyparte. Sytuacja Pekinu jest jednak o tyle poważna, że wycofanie przez generała Czang-Tso-Lina części jego oddziałów wytworzyło **dla armji narodowej przewagę liczebną** nad oddziałami Wu-Pej-Fu. Przewaga ta została wykorzystana przez armję narodową, która posunęła się naprzód o tyle, że w **Pekinie słychać już gwałtowną kanonadę.**

Zwycięstwo Francuzów w Syrji

Londyn, 23 lipca. (PAT). **Z Beyruth** donoszą, **Francuzi,** po ciężkich walkach **odnieśli wielkie zwycięstwo nad Druzami,** którzy musieli pozostawić **200 zabitych i 300 jeńców.** Dzięki temu zwycięstwu jest zabezpieczone **ponowne podjęcie ruchu na linji kolejowej Bagdad Damaszek.**

Min. Benesz zmienił przynależność partyjną

Praga, 23 lipca. (AW). Dzienniki donoszą, że dr **Benesz,** który złożył swój mandat poselski, **wystąpił też ze stronnictwa narodowo socjalistycznego** wskutek niesnasek w łonie tego stronnictwa i że przyłączy się do stronnictwa **socjalno-demokratycznego,** do którego dawniej należał, albo do **stronnictwa pracy narodowej.**

Katastrofalne położenie przemysłu litewskiego

Kowno, 23 lipca. (PAT). Na ostatnim posiedzeniu Izby handlowej stwierdzono, że **położenie przemysłu litewskiego jest katastrofalne.** Przemysł ten był dotychczas jedynie **środkiem podatkowym,** zaś o jego egzystencję **nikt się nie troszczył.** Obecnie wysunięto propozycję stworzenia Banku dla popierania tego przemysłu. Jeżeli nie znajdą się środki na poparcie przemysłu, to grozi mu kompletna ruina.

Pogrzeb Dzierżyńskiego

Moskwa, 23 lipca. **Pogrzeb Dzierżyńskiego** stał się **największą uroczystością sowiecką** od śmierci Lenina. **Trumnę nieśli** na ramionach **najwyżsi dostojnicy sowieccy:** Stalin, Rykow, Bucharyn, Trocki, Kalin, Zinowiew, Kamieniew Rakowski i wielu innych dygnitarzy partyjnych i wojskowych.

Grób Dzierżyńskiego znajduje się **w Kremlu na Czerwonym Placu.**

W dniu pogrzebu olbrzymi ten plac zapełniły **tłumy robotników, wojska, młodzieży szkolnej,** setki delegacyj i organizacje komunistyczne ze sztandarami. Pochód pogrzebowy zatrzymał się przed mauzoleum Lenina, gdzie członkowie rządu wygłosili przemówienia.

DR WACŁAW LIPIŃSKI

BITWA NAD NIEMNEM

(Dokończenie)

Tymczasem od dnia 20 września rozpaliły się na całym froncie Niemna zażarte walki. Wojska sowieckie, same przygotowane do ofenzywy bronią zaciekle swej linji, przechodząc raz po razu do kontrataków. Najbardziej zacięte boje rozgrywają się o forty Grodna, na które uderza górska dywizja gen. Galicy, pozatem cały front aż po Szczarę i błot pińskich staje w ciężkich zapasach. Po trzech jednak dniach, front rosyjski zaczyna pękać. Na południu armja IV. gen. Skierskiego dochodzi do Pińska, gdzie zagarnia olbrzymią zdobycz i sztab 4 armji sowieckiej. Konno zdołali uciec tylko dowódca armji i szef sztabu. Jednocześnie padają jeden po drugim forty Grodna.

Dowództwo zachodniego frontu rosyjskiego nic na razie nie wie o obejściu skrzydłowem Polaków od północy na Lidę. 3 armja rosyjska, gdy meldują jej ukazanie się na północy oddziałów polskiej jazdy, sądzi że ma do czynienia tylko z próbą obejścia samego Grodna. Dyryguje więc tam 21 dywizję sowiecką, resztę rezerw ściągając pod Grodno, uporczywie atakowane i uporczywie bronione.

Nagle 25 września okazuje się cały tragizm położenia 3 armji sowieckiej. Rano tego dnia dowódca tej armji otrzymuje wiadomość, że „w wytworzoną na terenie litewskim przerwę rzucono wielkie siły przeciwnika celem obejścia na Lidę", a jednocześnie, że „pod frontalnym naciskiem dywizji górskiej pada Grodno".

Nie pozostaje tedy nic innego do czynienia dowództwu armji 3. jak nakazanie natychmiastowego odwrotu.

Teraz rozpoczęły się straszliwe dni dla północnej armji sowieckiej. 21 dyw., która na pierwszą wiadomość o okrążaniu od północy została tam skierowana, cofa się rozbita na południe. Dywizje rosyjskie cofając się po swych linjach odwrotowych ku Lidze — od północy zostają naciskane przez uderzającą na nie od flanki 1 dyw. lit.-biał. i 2 brygadę jazdy. Cofają się więc coraz pospieszniej, coraz gwałtowniej, a oddziały polskie prąc od zachodu i północy, starają się odciąć drogi odwrotu ku Lidzie. Czyni to pierwsza dyw. lit. biał., która nad Lebiodą, na połowie drogi między Grodnem a Lidą zajmuje przeprawy na rzece. Cofająca się armja 3 odwrót ma zamknięty. Dywizje sowieckie z rozpaczliwą determinacją rzucają się na brygadę dywizji lit.- białoruskiej.

„Około 10.000 bagnetów bolszewickich na przestrzeni dwóch kilometrów jedną zwartą falą rzuciło się na kilkakrotnie mniej liczebne oddziały nasze (wileński i miński p. p.). Wywiązała się walka, trwająca cztery godziny. Kolumny bolszewickie, prawie bez strzału, nie zważając na grad kul, całą masą rzuciły się na nasze karabiny maszynowe, otaczając nieliczne nasze oddziały ze wszystkich stron. Wywiązała się walka wyłącznie na bagnety i na pięści. Powstał ogromny zamęt, noc i las potęgowały go, wszyscy byli otoczeni i wszyscy otaczali. Kiedy wileński i miński p. p. pochłonięte masą bolszewicką, ustąpiły z szosy, przejeżdżać zaczęła artylerja i tabory bolszewickie. Do godziny 4 fala bolszewicka przepływała przez pierścień, który ją otaczał, pozostawiając moc trupów, około 1.000 jeńców, 12 dział, 15 karabinów maszynowych i inny sprzęt wojenny".

3 armja sowiecka dzięki swej liczebnej przewadze (cztery dywizje piechoty naprzeciw dwom pułkom polskim wydostała się z pułapki, lecz tylko po to, by skrwawiona i wyczerpana walką i odwrotem znaleźć się przed Lidą... już zajętą przez 1 dywizję legjonową.

Dzień i noc tymczasem dywizja ta wraz z 2 brygadą jazdy przedzierała się od Sejn ku Druskienikom. W rejonie Druskienik, po pokonaniu i wybiciu oddziałów litewskich, starających się zastąpić jej drogę — rzuca się jak piorun ku Lidze, po 40 i więcej dziennie przemierzając kilometrów, zdaleka od własnych sił, bez wieści i łączności z nimi, bez wiadomości że Grodno już padło. Mimo braku wiadomości pułk. Dąb-Biernacki w nakazanym terminie dnia 28 września rzuca się na niczego się nie spodziewającą Lidę.

„O godzinie 10 6 pułk piechoty legjonow. dociera do miasta i po krótkiej i zaciętej walce zdobywa je. Tuż po zajęciu miasta, kiedy II 6 pułku piechoty leg. był w trakcie zajmowania pozycji na jego obrębie uderzają na niego w gwałtownym ataku silne oddziały nieprzyjacielskie od szosy grodzieńskiej. Wywiązuje się zacięta walka na linji szosa grodzieńska-koszary. Mimo bohaterskiej obrony i parokrotnych kontrataków, bataljon nie może wytrzymać uderzenia olbrzymich mas nieprzyjacielskich.

W tym momencie wkracza do miasta pół **bataljonu 1 pułku piechoty leg.,** który w międzyczasie stoczył bitwę z większym oddziałem bolszewików starającym wymknąć się na wschód i rozbił go doszczętnie, zdobywając 2.000 wozów. Jednakże i on nie może powstrzymać naporu. Wtedy zostają pchnięte do akcji dwa bataljony 6 p. p. leg. w ten sposób, że bataljon I. rozwija się od strony cmentarza i uderza od wschodu na dworzec kolejowy, zaś bat. III. z północnej części miasta na koszary. Równocześnie II bat. z półbataljonami 1 pułku p. leg. i trzema komp. 5 p. p. leg., który już zdążył dotrzeć do miasta, wsparte ogniem artylerji własnej w kontrataku frontowym uderzają na nieprzyjaciela na odległości dwóch km. od miasta, zadając mu krwawe straty w rannych i zabitych. O godzinie 6 miasto zostaje oczyszczone z nieprzyjaciela.

Tymczasem II 41 p. p. w akcji na Krupę, zaskoczony nagłym atakiem nieprzyjacielskim, po zaciętej walce zostaje zepchnięty na Lidę. Do kontrakcji zostają rzucone dwa bataljony 41 p. p. rezerwy. O godzinie 18 przypuszcza nieprzyjaciel drugi atak na Lidę, który załamuje się w ogniu piechoty i artylerji.

O godzinie 20 następuje 3 generalny atak nieprzyjacielski na całej linji, przy użyciu dwóch dywizyj piechoty (2 i 21). Gros swoich sił rzuca nieprzyjaciel na koszary, usiłując przedrzeć się w kierunku północno-wschodnim. Jednemu pułkowi i 21 dywizji piechoty sowieckiej udaje się przebić w kierunku na Majejkowszczyznę, napotyka jednak tabory dywizyjne 1 dyw. leg. maszerujące szosą, których obsługa z własnej inicjatywy wiąże się z nim w walkę, zadając mu straty. Atak I. 16 p. p. leg. na Zaksankę Dolinę z równoczesną kontrakcją frontową III. 6 p. p. leg. oraz półbataljonu 1 p. p. leg. rozbija ostatecznie nieprzyjaciela, zadając mu olbrzymie straty i odrzucając go definitywnie w kierunku na wschód i południowy zachód, gdzie się w popłochu wycofuje".

W rękach 1 dyw. leg. zostało 12.000 jeńców, 50 dział, setki karabinów maszynowych i olbrzymia zdobycz w materjale.

W ten sposób dnia 28 września 3 armja sowiecka odcięta zostaje w zupełności od swych dróg odwrotowych. Dzięki powstrzymaniu jej przez dwa pułki lit. biał. pod Lebjodą [...] Dąb-Biernacki zdążył opanować Lidę, za[...] zajęła cofająca się armja 3-cia i utrzymuje ją w swym ręku mimo szalonych ataków rosyjskich.

Zamkniętą mając drogę na wschód, 3 armja sowiecka rzuciła się teraz z kolei na południe. Tego tylko chciał polski Wódz Naczelny, okrążeniem od prawe[...] [...]wino-kiego i od tyłu zamierzył w[...] pomocną armję rosyjską na tyły armji 15 i 16. Stało się wedle jego zamierzenia. Armja 3 rzuciwszy się na południe, wpadła na drogi odwrotowe armji 15 i 16, które się już od Szczary cofały ku Baranowiczom. Zamęt niesłychany zapanował na drogach odwrotowych tych trzech armij, naciskanych jednocześnie od północy, zachodu i od południa przez armję gen. Skierskiego. Wszystkie dywizje pomięszane ze sobą porzucają tabory, działa, sprzęt wojenny, rzucają się na oślep już nie w odwrocie, lecz w panicznym popłochu, bez żadnej myśli przewodniej, bez żadnego planu. Sztaby dywizji wpadają w ręce polskie, sztab 3 armji ostrzelany przez piechotę ledwie się wydostał na autach, na całym obszarze od Lidy do Słucka zapanował nieprawdopodobny zamęt wśród oddziałów armji 3, 15 i 16.

Druzgocącą klęskę zadaje im na ostatku po-

Z Sejmu

Uchwalenie ustawy o zmianie konstytucji i pełnomocnictwach

Warszawa, 23 lipca.

W dniu wczorajszym Izba przystąpiła **do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie konstytucji. Bez dyskusji przystąpiono do głosowania.** Wniosek posła Bagińskiego (Wyzwolenie) do art. **7-go,** aby w razie nieuchwalenia budżetu w terminie przez Sejm, budżet **ten nie szedł do Senatu,** lecz stawał się ustawą w brzmieniu projektu rządowego, **odrzucono** 185 głosami przeciwko 145. Również upadł wniosek posła Prłuszyńskiego (ZLN), aby termin wyborów od czasu rozwiązania Sejmu skrócić z 90 do 60 dni **upadł.**

Do artykułu **9-go przyjęto 211** głosami przeciwko 138 **wniosek** posła Konopczyńskiego (ZLN.) i Strońskiego (CHD., **aby skreślić** przyjęty w drugiem czytaniu następujący ustęp: Jeżeli Sejm uchwali ponownie większością 11/20 projekt ustawy odrzucony przez Senat, albo zmiany przyjęte przez Senat, zwykłą większością lub odrzuci większością 11/20, Prezydent zażąda ogłoszenia ustawy w brzmieniu ustalonem ponownie przez Sejm.

W głosowaniu nad art. **11 przywrócono** skreślony w drugiem czytaniu ustęp tego artykułu, nadający Prezydentowi Rzeczypospolitej **prawo nadawania dekretów** z mocą ustawy w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane. Do tego ustępu **przyjęto nadto poprawkę** posła Putka (Wyzwolenie) **o wyłączeniu z uprawnień Prezydenta ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.** Ustęp ten został przyjęty 250 głosami przeciwko 94. Za wnioskiem głosowały: ZLN., CHN., CHD., „Piasta", NPR., Katolicko-Ludowi, Stronnictwo chłopskie, Klub Pracy i Wyzwolenie. Wszystkie inne poprawki do tego artykułu i do następnych odpadły., **poczem cała ustawa została przyjęta w trzeciem czytaniu kwalifikowaną większością 246 głosów przeciwko 95.**

Następnie Izba przystąpiła do projektu ustawy o **pełnomocnictwach.** Do art. 1-go przyjęto poprawkę o włączenie do zakresu uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej **wydawania rozporządzeń co do świadczeń społecznych.** Przy art. **2-gim przyjęto 165** głosomi przeciwko 156 poprawkę, aby tych spraw, których rozporządzenia dotyczyć nie mogą, **skreślić sprawy dotyczące obowiązującego ustawodawstwa robotniczego.** W ten sposób nadano rządowi prawo dekretowania w tej dziedzinie. Poprawkę o skreślenie z wyłączeń **ustaw językowych odrzucono.**

Następnie **przyjęto 173** głosami przeciwko 161 poprawkę ZLN, aby wyłączyć **prawo małżeńskie.** Wszystkie inne poprawki zostały odrzucone.

Przystąpiono do głosowania nad ustawą w całości. Ponieważ dla wniosku o głosowanie imienne brakło dostatecznego poparcia, przewodniczący zarządził głosowanie **przez powstanie** i skonstatował, że **ustawa została w trzeciem czytaniu przyjęta.** Wywołało to wielką **wrzawę i stukanie w pulpity,** wskutek czego przewodniczący musiał przerwać posiedzenie i zwołać **konwent seniorów.** Po przerwie przewodniczący oznajmił, że głosowanie zarządzone, było formalne i że niemożliwem przeto jest zarządzenie powtórnego głosowania.

Następne posiedzenie w piątek 30 lipca o godz. 4 popoł. Na porządku dziennym znajdzie się ewentualnie sprawozdanie komisji konstytucyjnej o **rozwiązanie Sejmu.**

Konwent seniorów Senatu

Warszawa, 23 lipca.

Wczoraj pod przewodnictwem marsz. Senatu **Trąmbczyńskiego,** odbyło się posiedzenie **konwentu seniorów Senatu,** na którem omówiono sposób załatwienia w Senacie **projektu ustawy o zmianie konstytucji** oraz o pełnomocnictwach Postanowiono wybrać w myśl art. 58 regulaminu obrad Senatu **specjalną komisję konstytucyjną,** która po rozpatrzeniu obu projektów przedstawi swoje sprawozdanie na plenum Senatu. Komisja ta obradować będzie od poniedziałku począwszy do środy włącznie. **Plenum Senatu obradować będzie nad temi sprawami w piątek i sobotę przyszłego tygodnia.**



AUGUST ZALESKI,
minister spraw zagranicznych.

Z komisyj Sejmu i Senatu

EKSPOSE MINISTRA ZALESKIEGO.

Warszawa, 23 lipca.

Na posiedzeniu **senackiej komisji zagranicznej** i wojskowej, minister spraw zagranicznych **Zaleski** wygłosił **ekspose,** poczem odpowiadał na zadawane mu pytania między innemi w sprawie stosunku Polski do Sowietów oraz w sprawie propagandy zagranicznej. Minister Zaleski **z całym naciskiem raz jeszcze podkreślił,** że Polska **nie należy do żadnego bloku,** zwróconego przeciwko komukolwiek, **jak również nieprawdą jest,** jakoby jedno z mocarstw europejskich chciało blok taki utworzyć. Co do sprawy propagandy zagranicznej, minister całkowicie docenia jej doniosłość, **musi się jednak liczyć z ograniczonemi środkami.**
Następnie komisja przyjęła bez zmian **projekt ustawy o przystąpieniu Rzeczypospolitej do międzynarodowej komisji o polepszeniu losu chorych i rannych w armjach czynnych.**

ZNIESIENIE MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICSZNYCH.

Sejmowa komisja robót publicznych wysłuchała odpowiedzi ministra robót publicznych Broniewskiego na zapytanie, skierowane do niego przez posła Bosackiego („Piast") w sprawie **zamierzonej reorganizacji ministerstwa robót publicznych.** Minister Broniewski oznajmił, że na posiedzeniu Rady min., odbytem w dniu 20 b. m. **zapadła decyzja, kasująca ministerstwo robót publicznych,** jako samodzielny resort i włączająca jego poszczególne agendy do innych resortów, mianowicie do ministerstwa kolei i ministerstwa spraw wewnętrznych. — W toku dyskusji, jaka się rozwinęła, zgłoszono **dwie rezolucje,** których jednak przewodniczący nie poddał pod głosowanie, a jedynie zakomunikował ich treść ministrowi. Jedna z tych rezolucyj, posła Szafranka (Str. chłopskie) **przyjmuje z zadowoleniem** do wiadomości oświadczenie ministra, a druga posła Bryły (CHD.) i Posackiego („Piast") **ubolewa,** że tak pożyteczny i ważny dla życia państwowego resort zostaje skasowany.

Wyrok Trybunału rozjemczego w sprawie katastrofy pod Starogardem

Z Gdańska donoszą:

W dniu wczorajszym w południe ogłoszony został wyrok Trybunału Rozjemczego niemiecko-polsko-gdańskiego dla spraw ruchu tranzytowego **w sprawie katastrofy pod Starogardem** w nocy na 1 maja 1925 r., której ofiarą padł tranzytowy pociąg pospieszny niemiecki, zdążający z Malborga do Berlina. Bezpośrednio po katastrofie rząd niemiecki zgłosił do Trybunału Rozjemczego wniosek o stwierdzenie, że rząd polski przez wadliwe utrzymanie toru kolejowego na przestrzeni Firhowo—Malborg spowodował ciężkie niebezpieczeństwo dla ruchu tranzytowego i przytoczył jako najważniejszy dowód wspomnianą katastrofę. Wyrokiem sądowym z dnia 22 lipca 1926 r. Trybunał Rozjemczy niemiecko-polsko-gdański **wniosek niemiecki całkowicie odrzucił.**

Wyrok Trybunału Rozjemczego niem.-pol.-gdańsk. ma **doniosłe znaczenie polityczne,** albowiem poza odparciem niesłusznych zarzutów niemieckich, podnoszonych przeciwko polskim władzom kolejowym jest on jednocześnie **stanowczem odparciem usiłowań niemieckich,** dążących do zmiany obecnego prawnego stanu rzeczy na Pomorzu.

Opinja francuska o czynie marszałka Piłsudskiego

„Messager Polonais" z dnia 22 lipca umieścił artykuł **p. Aulard,** znanego historyka i profesora w paryskiem College de France pod tytułem **„Opinja franska i polska",** w którym p. Aulard, nawiązując do **przewrotu majowego, stwierdza,** iż początkowo opinja francuska była **zaniepokojona** i zdezorjentowan wypadkami majowemi, **obawiając się dla Polski wojny domowej,** któraby była ruiną zarówną dla Polski, jak i dla Europy. Zasadniczo Francuzi, **głęboko przywiązani do ustroju parlamentarnego,** który chcieliby ulepszyć, modernizując go — obawiają się zamachów stanu, każdy gest dyktatury niepokoi Francję, nietylko jako naruszający jej zasady, lecz mogący jednocześnie zachęcić we Francji do spisku faszystowskiego. Opinja francuska zdała sobie jednak wkrótce sprawę, iż **Polska znajduje się w innych warunkach,** ze względu na swą przeszłość niedawną, gdy była podzielona między trzy państwa zaborcze — ustrój parlamentarny zatem, na wzór angielskiego czy francuskiego, nie mógł w Polsce być ugruntowany. Z drugiej strony rząd prawicowy byłby niechybnie pociągnął Polskę ku reakcji, któraby pozbawiła Rzeczpospolitą jej charakteru demokratycznego, co byłoby **śmiertelnem niebezpieczeństwem dla Polski, a równie dla Europy.**

Czy był inny sposób, legalny, konstytucyjny, zapobieżenia temu niebezpieczeństwu?

„Marszałek Piłsudski — pisze p. Aulard — uważał, iż jest on jedynym człowiekiem, mogącym wyratować Polskę i **uważał za swój obowiązek patrjotyczny** uczynić ten krok, ażeby nawrócić swój kraj na drogę pokoju i demokracji".

Oto jak sobie wytłomaczono we Francji czyn marszałka Piłsudskiego. Im bardziej zaś wyjaśniały się zamiary i stanowisko marszałka, tem **więcej rosła w opinji francuskiej sympatja dla Jego osoby.**

Wydaje nam się — pisze autor artykułu — iż na twarzy jego widzimy odblysk duszy obywatelskiej naszego gen. Hoche, lub Washingtona. **Świetność władzy nie zdaje się pociągać go** i w głębi duszy **najwyższą jego ambicją jest być pożytecznym swemu krajowi.** Jest w nim **czystość duchowa,** która zdobyła nasze serca.

Marszałek Piłsudski — zakończa autor — jest **człowiekiem postępu,** który użył przemocy będąc **tylko zmuszony** i niechętnie. — Jeśli zdoła on zorganizować swój kraj, jako istotną pokojową demokrację — **zdobędzie sobie miejsce wśród bohaterów ludzkości."**

KRONIKA

Kraków, 23 lipca.

Śmierć czterech osób pod kołami pociągu

Z Warszawy telefonują:

Pod Łęczycą zdarzył się tragiczny wypadek kolejowy. Pociąg osobowy, idący z Łodzi do Kutna, najechał o godzinie 10½ przed południem na furmankę, którą jechało 4 osoby.

Skutki uderzenia były straszliwe. Wszystkie cztery osoby poniosły śmierć na miejscu. Jak dotychczas stwierdzono, jeden z zabitych nazywa się Łącki. Na miejsce wypadku udały się władze śledcze. Innych ofiar nie rozpoznano na razie z powodu zupełnego zniekształcenia ciała.

Możliwość powszechnego strajku kinowego w całej Polsce

Z Warszawy donoszą:

Tutejszy Związek właścicieli kin zamierza zwołać zebranie właścicieli kin z całej Polski, celem ogłoszenia ogólnego polskiego strajku kinowego dla poparcia stanowiska warszawskich kinoteatrów.

Zagadkowa kradzież z mieszkania ministra reform rolnych

Z Wilna donoszą:

Bawił tu minister reform rolnych, Staniewicz, celem zbadania strat, poniesionych przez niego w związku z kradzieżą, dokonaną w jego mieszkaniu. Stwierdzono, iż kradzież ta nie była dokonana przez zwykłych przestępców, ponieważ złodzieje zabrali wiele dokumentów i notatek ministra, a także szereg prac naukowych.

Budowa szosy samochodowej Medjolan-Hamburg

Wobec doskonałych rezultatów techniczno-komunikacyjnych, osiągniętych na specjalnej szosie automobilowej w okolicach Medjolanu, powstał projekt zbudowania szosy tegoż samego systemu, która przecinałaby niemal całą Europę, łącząc Medjolan z Hamburgiem. Szosa ta szłaby przez Zurych, Stuttgart i Frankfurt, rozgałęziając się prawdopodobnie również na Berlin. Powstało już konsorcjum, mające sfinansować budowę tej arterji komunikacyjnej.

W SPRAWIE ROZLEPIANIA OGŁOSZEŃ. Magistrat krakowski rozplakatował obwieszczenie, dotyczące rolepiania plakatów, afiszów, ogłoszeń i t. p. na całym obszarze gminy miasta Krakowa. Rozlepianie wywieszek tych dozwolone jest na obszarze miasta Krakowa jedynie tylko na kolumnach reklamowych, w tym celu na ulicach wybudowanych. Lepienie plakatów, afiszów i t. p. na innych miejscach jest bezwzględnie niedopuszczalne. Wielkość afiszów, lepionych na kolumnach, niemoże przekraczać formatu o wymiarze 63×95 cm. (tak zwany afisz jednoimperjałowy). Magistrat może w wyjątkowych przypadkach zezwolić na rozlepienie afiszów o większych wymiarach. Nad przestrzeganiem tych postanowień czuwać będą organa miejskie i policyjne. Bliższe szczegóły na rozlepionych obwieszczeniach.

ZNIŻKA CEN CHLEBA I MĄKI. Magistrat krakowski, po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen, która obradowała wczoraj przed południem, ustanowił obowiązujące od 23 bm. ceny maksymalne na chleb i mięso wołowe, a mianowicie: za 1 kilogram chleba żytniego jasnego 45 gr., 1 kg chleba żytniego ciemnego 30 gr., 1 kg mięsa wołowego z dokładką I. klasy 2 złote 10 groszy, II. klasy 1 złoty 90 groszy, III. klasy 1 złoty 70 groszy.

Ceny pieczywa białego, mięsa cielęcego, wieprzowego, oraz wyrobów masarskich pozostają bez zmiany.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Józefa Flaschke, urzędniczka kolejowa, przechodząc wczoraj po południu przez tory na dworcu towarowym w Krakowie, dostała się między przesuwane wagony. Bufory zgniotły jej lewą stronę klatki piersiowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwą w stanie ciężkim na klinikę chirurgiczną.

WYRATOWANIE TONĄCEGO. Oddział ratowniczy Straży pożarnej na Wiśle wyratował tonącego w czasie kąpieli w okolicy fabryki Zieleniewskiego, Władysława Ślusarczyka, lat 24-ry.

KARAMBOL. W ulicy Grodzkiej zderzył się wóz tramwajowy z zaprzęgiem konnym niejakiego Sokoła. Wskutek zderzenia zostały uszkodzono schodki przy wozie tramwajowym. Wypadków z ludźmi nie było.

WŁAMANIE DO SKLEPU Z ROWERAMI. Nieznani sprawcy włamali się ubiegłej nocy do sklepu z rowerami przy ulicy Dietlowskiej 109 (własność Majera Silbera) i skradli 4 rowery, łącznej wartości 1.200 złotych.

KRADZIEŻ BLANKIETÓW WEKSLOWYCH. Sara Rottenberg, właścicielka sklepu przy ul. Dietlowskiej 46, doniosła, że dnia 22 bm. w godzinach przedpołudniowych w czasie największego ruchu w sklepie, skradziono jej z lady teczkę z blankietami wekslowemi, wartości około 1.000 złotych.

POŻAR PARKANU. Przy ulicy Smolki w Podgórzu zapalił się parkan. Straż ogniowa rychło ogień ugasiła. Przyczyna niewiadoma.

OMYŁKA DRUKU zaszła we wczorajszem wydaniu naszego dziennika w kronice literackiej. Mianowicie tytuł pierwszej notatki w tym dziale powinien opiewać: Polonica w publicystyce amerykańskiej.

WYCIECZKĘ DO PRZEPIĘKNIE POŁOŻONEGO WĄWOZU KARNIOWICKIEGO przez dolinę Będkowską urządza w niedzielę, 25 bm., Koło krajoznawcze polskiej Y. M. C. A. Wycieczka jest zupełnie niemęcząca, przeto dostępna nawet dla pań. Wyjazd z Krakowa o gozinie 9.40. Powrót około godziny 19. Koszta dla nieczłonków około 3 zł. Zbiórka w niedzielę o godzinie 9.15 przed dworcem kolejowym. Zapisy i informacje: biuro Polskiej Y. M. C. A., ulica Retoryka l. 1, telefon 2436.

FESTIVAL „ECHA KRAKOWSKIEGO" na dziedzińcu arkadowym na Wawelu odbędzie się w sobotę, 24 bm., o godzinie 8 wieczorem. — W programie utwory Lorenza, Schumanna, Straussa, Mendelsohna, Walewskiego, Garbusińskiego i innych, oraz pieśń burłaków z repertuaru „Niebieskiego Ptaka". W razie niepogody festival odbędzie się w niedzielę, 25 bm.

Z kraju

REORGANIZACJA CENTRALI MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH jest w toku. Zniesiono wszystkie kancelarje wydziałów w liczbie około 20, wprowadzając na ich miejsce 5 kancelaryj departamentalnych. Umożliwi to sprawniejsze funkcjonowanie aparatu i pozwoli na przeprowadzenie oszczędności personalnej i budżetowej. W związku z tem w najbliższych dniach rozstrzygnie się sprawa redukcyj personalnych w centrali.

GENERAŁ SOSNKOWSKI opuścił wczoraj klinikę dra Jurasa i udał się na dłuższą rekonwalescencję do swojego majątku na wsi.

ULGI WOJSKOWE DLA STUDENTÓW PALESTYŃSKICH Z POLSKI. Z Jerozolimy donoszą: Egzekutywa sjonistyczna w Jerozolimie otrzymała od polskiego generalnego konsulatu zawiadomienie, że przedsięwzięte zostały odpowiednie kroki dla uwolnienia żydowskich studentów hebrajskiej politechniki w Chajfie, pochodzących z Polski, od służby wojskowej do chwili ukończenia przez nich studjów na politechnice.

SPRAWA KPT. PAWLIKOWSKIEGO. W warszawskim procesie o zabicie szofera przez lotnika kpt. Pawlikowskiego, jego przełożeni pułk. Rayski, oraz pułk. Buckiewicz, inspektor wojsk lotniczych, przesłuchani, jako świadkowie, wydali o podsądnym jak najlepsze świadectwo. Pułk. B. oświadczył, że jest to oficer lotnik o niezwykłej odwadze i brawurze, wzbudzającej podziw nawet wśród pilotów franc. Podsądny był zawsze zdenerwowany, czemu nie można się dziwić, gdy się zważy, że kpt. Pawlikowski ma za sobą 10 lat służby lotniczej. Podsądny miał wszystkie wady i zalety oficera-pilota. Należy do najlepszych pilotów polskich.

Obrońca kpt. Pawlikowskiego, adwokat Paschalski, motywował konieczność odroczenia rozprawy, celem oddania podsądnego pod obserwację szpitalną i uzupełnienia śledztwa. Rzeczoznawca, dr Nelken, stwierdził, że materjał, dostarczony biegłym w toku rozprawy, jest cenniejszy od tego materjału, jakiego może dostarczyć obserwacja szpitalna. Już na zasadzie dotychczasowych danych można stwierdzić, że podsądny jest psychopatą.

Sąd ogłosił decyzję, na zasadzie której akta sprawy zostaną skierowane do śledztwa dla zbadania przeszłości podsądnego, kpt. Pawlikowski zaś zostanie poddany obserwacji lekarskiej w szpitalu Ujazdowskim.

PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO. W Warszawie odebrał sobie życie w swojem mieszkaniu urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń, Tadeusz Rotwand, syn znanego adwokata. Samobójstwa dokonał strzałem rewolwerowym, odkręciwszy poprzednio kurki gazowe.

BOHATERSTWO MŁODEJ HARCERKI. Jak donoszą z Piotrkowa, w rzece Luciąży zaczęła tonąć w czasie kąpieli letniczka Frenklówna. Przechodząca tam przypadkowo Wanda Szałańska, uczenica czwartej klasy gimnazjum, nie namyślając się ani chwili, wskoczyła do rzeki. Po krótkiem zmaganiu się z żywiołem, ujrzano, jak bohaterka przypływa do brzegu wraz z nieprzytomną panną, która niebawem odzyskała przytomność.

TAJEMNICZA OKRUTNA ZBRODNIA. We wsi Bendoninie, pow. radomskiego, spaliła się stodoła. Ponieważ zaczęła się palić odrazu ze wszystkich stron, było jasnem, że została podpaloną. — Przy usuwaniu zgliszcz, ku przerażeniu obecnych znaleziono zwęglone zwłoki właściciela Kowalskiego. Trup był skrępowany łańcuchami. Według wszelkich danych, zostało popełnione okrutne morderstwo. Poszlaki wskazują na rodzinę Kowalskiego, która dziwnie się podczas pożaru zachowywała.

ZMARLI:

— We Lwowie zmarł w 48 roku życia Izydor Ryszard Kopciński, podprokurator sądu okr. we Lwowie.

Ze świata

GENERAŁ LUDENDORFF W KRÓLEWCU. W sierpniu przybywa do Królewca generał Ludendorff celem dokonania inspekcji organizacyj wojskowych. General Ludendorff przybędzie w towarzystwie innych generałów, oraz przywódców związków wojskowych, wobec czego oczekują am poważnych manifestacyj.

MAJĄTEK PRYWATNY MIKOŁAJA II. NIE BĘDZIE WYDANY SOWIETOM. Rząd sowiecki zwrócił się w swoim czasie do Londynu i Waszyngtonu z żądaniem wydania mu prywatnych wkładów bankowych Mikołaja II. i całej rodziny carskiej. Po wielomiesięcznych pertraktacjach zarówno Stany Zjednoczone, jak i Anglja, dały bolszewikom odmowną odpowiedź.

UCHWAŁY BISKUPÓW ROSYJSKICH W KARŁOWICACH. Z Belgradu donoszą: Obecnie ogłoszono oficjalnie uchwały soboru biskupów rosyjskiej prawosławnej cerkwi za granicą, którego posiedzenia zakończyły się przed dwoma tygodniami w Karłowicach. Uchwały te między innemi opiewają: Sobór nie uznał autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce, jako, jego zdaniem, ogłoszonej niekanonicznie. Sobór odmówił uznania samodzielności cerkwi prawosławnej w Finlandji i tytułu arcybiskupa Hermana, głowy tej cerkwi. Parafje prawosławne w Czechosłowacji uznano za podlegające władzy metropolity Eulogjusza, a zarządzenia arcybiskupa Sabbatiusza, mianowanego przez patrjarchę konstantynopolitańskiego, uznano za nieważne. Organizację Y. M. C. A. uznano za masońską i nie zasługującą na poparcie.

NIEWCZESNA ZABAWA TURYSTÓW ANGIELSKICH. Czterech Anglików w pociągu kurjerskim Paryż-Cherbourg zabawiało się tapetowaniem przedziału wagonowego tysiącfrankowemi banknotami. Pragnęli oni w ten sposób zadokumentować [illegible] pogardę dla niskiej waluty francuskiej. Energiczna interwencja żandarmerji kolejowej uchroniła ekscentrycznych nuworiszów przed „dobitnemi" argumentami oburzonej publiczności, usiłującej namacalnie przekonać ich o niewłaściwości tak niesmacznego postępowania.

STRAJK PRACOWNIKÓW WATYKANU. Donoszą z Rzymu, że zastrajkowali ogrodnicy Watykanu dla poparcia żądania podwyżki swoich płac, które wynoszą dotąd dziennie 14 lirów. Ogrodników zamierzają poprzeć strajkiem inni pracownicy Watykanu.

PLAGA MUCH W NIEMCZECH. Dzienniki berlińskie podnoszą, że skutkiem opadów deszczowych i wylewów w wielu miejscowościach Niemiec wystąpiły takie masy much, że stały się one wprost plagą nietylko po wsiach, ale i w miastach. Tak na przykład w samym Berlinie muchy stały się prawdziwą udręką dla mieszkańców, dokuczając im szczególnie w nocy. W lasach nad Sprewą muchy wystąpiły w olbrzymich rozmiarach. Z różnych miejscowości północnych Niemiec nadchodzą doniesienia o wypadkach chorobowych, wywołanych zatruciem krwi przez ukąszenia much.

TRAGICZNY WYPADEK NA POGRZEBIE. Z Pragi donoszą: Wczoraj po południu spłoszone konie wpadły z wąskiej ulicy na kondukt pogrzebowy, przyczem 7 osób zostało stratowanych, a jedna po przewiezieniu do szpitala zmarła. Jedna starsza kobieta dostała obłędu.

PIŁKARZ W KAFTANIE BEZPIECZEŃSTWA. Incydent, charakteryzujący żywiołowość graczy włoskich, zaszedł podczas rozegranego ostatnio w Sztokholmie meczu Szwecja—Włochy, zakończonego porażką gości 3:5. Bezpośrednio po końcowym gwizdku prowadzącego zawody sędziego duńskiego Johansena, znany napastnik włoski, Levratto, podbiegł do sędziego i czynnie go znieważył. Wzburzony tłum omal że nie zlynczował sportowca, którego ochłodziła dopiero koszula furjata, nałożona mu przez policję.

CAPOBLANCA ZWYCIĘZCA NA TURNIEJU PANAMERYKAŃSKIM. Z Londynu donoszą iskrowo: Na panamerykańskim turnieju szachowym Capoblanca zdobył pierwszą nagrodę.

Zapiski literackie

— EUGENJUSZ KUCHARSKI: „Aleksander Fredro" (Życiorys literacki). Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1926.

W związku z uroczystościami ku czci autora „Pana Jowialskiego" w pięćdziesiątą rocznicę śmierci największego komedjopisarza narodowego Aleksandra Fredry, wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ogłosiło drukiem życiorys nieśmiertelnego pisarza, którego opracowaniem zajął się prof. dr Eugenjusz Kucharski, znany u nas badacz twórczości Aleksandra Fredry. — Czteroarkuszowa broszura stanowi wstęp do drukującego się obecnie poprawnego wydania wszystkich komedyj fredrowskich w opracowaniu dra Kucharskiego, ujmuje w sposób krytyczny życiorys Fredry i komitetom obchodowym może oddać wielkie usługi, gdyż nie tylko omawia całą działalność literacką autora niestarzejących się komedyj na szerokiem tle wydarzeń współczesnych, ale także podaje źródła i opracowania, odnoszące się do życia i twórczości Fredry aż po ostatnią chwilę.

ścig wojsk polskich. Wódz Naczelny nie kontentuje się okrążeniem i rozbiciem wroga. Chce go zniszczyć doszczętnie, obezwładnić, rzucić rozbitego i zdemoralizowanego na kolana — tymbardziej, że rokowania nad zawieszeniem broni w Rydze zbliżają się do końca, przeto nie można dopuścić do ponownego zorganizowania się wojsk nieprzyjacielskich, przeto trzeba zająć tereny, które przy zawieszeniu broni ostaną się przy Polsce.

Nakazuje więc bezwzględny, niemiłosierny „bez wytchnienia" pościg. Trudno go od żołnierzy wymagać, bowiem od 10 dni idą naprzód w nieustannych walkach, a niektóre dywizje, jak lit.-biał. czy 1 legjonowa mają za sobą setki przebytych kilometrów. Lecz tym razem Naczelny Wódz jest bezwzględny i dla swego żołnierza. By go podniecić, porwać, jedzie autem z Grodna do Lidy, mimo perswazji, mimo oczywistego niebezpieczeństwa, bowiem na całej linji tej przestrzeni tłuką się jeszcze oddziały sowieckie, pozostawione w odwrocie a mogące straszliwie być groźne dla pojedynczego auta Naczelnego Wodza. Lecz Marszałek Piłsudski nie pozwala towarzyszyć sobie nawet pancernym autom, które dyryguje gdzieindziej i mknie do Lidy. Tam czyni przegląd obdartych, bosych, pokrwawionych, wycieńczonych do cna, lecz pełnych entuzjazmu dla Wodza żołnierzy 1 dywizji legjonowej, których rzuca natychmiast w dalszy pościg w kierunku na Mirby i resztkom i rozbitkom nieprzyjacielskich wojsk jeszcze raz odcięli drogę. Rzuca wszystkie inne dywizje w pościg, rzuca wreszcie całą armję.

Po dwutygodniach pościgu nieprzyjaciel przestaje istnieć. Armja polska zajmuje z powrotem niedawno opuszczone tereny, żołnierz polski staje zwycięski na rubieżach ojczyzny w ostatnich godzinach wojny, bitwa nad Niemnem zakończona została druzgocącą klęską nieprzyjaciela. Trwała ona — kończy pułk. Kutrzeba swą świetną pracę — od dnia 20 września niemal bez przerwy do dnia 18 października, t. j. do chwili zawieszenia broni. Był to jeden nieprzerwany łańcuch bojów, prowadzonych z jedną konsekwentną myślą przewodnią Naczelnego Wodza, który świadomie łączy warunki operacyjne z postulatami politycznemi bije wroga, wykreśla granice Ojczyzny i zmusza nieprzyjaciela do podpisania zawieszenia broni, jako wstępu do zawarcia pokoju".

Piękną, wyczerpującą pracę pułk. Kutrzeby czyta się z niesłabnącym ani na chwilę zainteresowaniem, tym większym im mniej jest znana wspaniała bitwa nad Niemnem, owoc niezłomnej siły, woli i genjusza Marszałka Piłsudskiego, Naczelnego Wodza wojsk polskich. Doskonałe szkice sytuacyjne i oleaty w liczbie 17, oraz nadzwyczaj starannie wydane dwie mapy jako załączniki do pracy pułk. Kutrzeby ułatwiające jej przestudjowanie, świadczą o wysokim poziomie wydawniczym, jaki pod kierunkiem pułk. Tokarza osiągnął Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, który książkę pułk. Kutrzeby może śmiało zaliczyć do swych najszacowniejszych sukcesów.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj z powodu próby generalnej teatr zamknięty. Jutro wchodzi na afisz komedja Avery Hopwooda: „Nasza żonusia" („Our little wife"), pełna zabawnych sytuacyj i niefrasobliwego humoru. Rolę tytułową gra p. Ludwika Śniadecka, inne figury odtworzą pp.: Granowska, Koronkiewicz, Chodecki, Niewiarowicz, Rozmarynowski i inni. Rzecz rozgrywa się w towarzyskich sferach amerykańskich, podobnie, jak krotochwila tegoż autora „Jutro pogoda", która, wielokrotnie powtarzana na scenach polskich, wszędzie odniosła wybitny sukces śmiechu. Reżyseruje p. Turski. „Nasza żonusia" powtórzoną będzie w niedzielę i poniedziałek bieżącego miesiąca.



POMNIK PRZED MIĘDZYNARODOWYM BIUREM PRACY W GENEWIE.
Przed gmachem międzynarodowego biura pracy w Genewie odsłonięto pomnik, przedstawiający imponująco wysiłek ludzki.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO
Piątek, 23 b. m.: Teatr zamknięty.
Sobota, 24 b. m.: „Nasza żonusia".
Niedziela, 25 b. m.: „Nasza żonusia".
Poniedziałek, 26 b. m.: „Nasza żonusia".

Jakie jest znaczenie teatru im. Bogusławskiego

Poważny głos opinji stołecznej

Przeciwko postanowieniu zamknięcia teatru im. Bogusławskiego podnoszą się coraz liczniej ze wszystkich ognisk kulturalnych gorące sprzeciwy, stwierdzające, że nie jest to sprawa czysto lokalna, że dotyka ona interesów sztuki polskiej wogóle. Do głosów dołączyła się także opinja, jak wiadomo, poważnych kół literackich Krakowa. Przy tej okazji warto powtórzyć jeden z charakterystycznych w tej sprawie głosów stolicy (na łamach „Głosu Prawdy"), który w ten sposób formułuje znaczenie teatru im. Bogusławskiego dla rozwoju kultury polskiej:

„Na czem jednak polega właściwie znaczenie teatru im. Bogusławskiego dla kultury polskiej? Wbrew powszechnemu mniemaniu, które znaczenia tej sceny widzi głównie w społecznej działalności teatru im. Bogusławskiego, stwierdzić musimy, że głównym, jeśli nie jedynym argumentem, za istnieniem tego teatru jest jego działalność artystyczna. Należy to już, niestety, do truizmów, że teatr polski obecnej doby jest w okresie zupełnego upadku. Jaskrawym tego przykładem jest działalność teatru Narodowego w ostatnim sezonie.

Większość scen polskich ogarnął bezwład i marazm, a ogół począł mówić o przeżyciu się teatru wogóle. Na tle tego zastoju w twórczości teatralnej działalność teatru im. W. Bogusławskiego nabiera dopiero właściwego znaczenia. **Była to pierwsza scena, która zerwała ze starym, zmurszałym już szablonem, wypędzającym widza z teatru.** Tylko twórczością można przemówić do mas i widzów, tylko twórczością ocalić można teatr polski od uwiądu starczego, jaki mu groził i grozi nadal. Kierownicy teatru im. Bogusławskiego rozumieli, że tam, gdzie przemawiać ma sztuka, pierwszą rzeczą jest sztuka, nic innego. I na tem właśnie polega ideowość i idealizm teatru im. Bogusławskiego, że w okresie, gdy teatr zdawał się być skazanym na zagładę, w okresie, gdy do teatru podchodzono co najwyżej jak do wątpliwego businessu, teatr im. Bogusławskiego miał odwagę wyciesić sztandar bezkompromisowej sztuki, walczyć o ten sztandar i zwyciężać pod nim.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli w dzisiejszem polskiem życiu teatralnem jest nieco świeżego powietrza, to jest to w znacznej mierze zasługą teatru im. W. Bogusławskiego. Wytężona praca tej sceny pozwala teatrowi polskiemu mierzyć się z wysiłkami teatralnemi innych narodów, nie ten fakt jednak stanowi o znaczeniu i wartości teatru im. W. Bogusławskiego. Najważniejsze jest to, że teatr im. **Bogusławskiego, pracując na poziomie współczesnej sztuki europejskiej, usiłował stworzyć sceniczny odpowiednik wielkiego dramatu polskiego i w ten sposób stworzyć podstawy pod przyszły polski narodowy teatr.** Przedstawienia dzieł Wyspiańskiego, Krasińskiego, Żeromskiego, Micińskiego nie były tworem przypadku, ale wynikały z świadomego dążenia i pracy, których rezultatem mógłby być oryginalny teatr polski, oparty na oryginalnym polskim repertuarze dramatycznym.

Tej, w najwyższem tego słowa znaczeniu, narodowej pracy, pracy, dążącej do stworzenia swoistej fizjognomji teatru polskiego, położyła kres decyzja władz miejskich. Nie zwracano uwagi ani na głosy pisarzy polskich, ani na to, że wpływ twórczej pracy tego teatru docierać zaczyna do scen niestołecznych, wskutek czego zaczyna się powoli tworzyć odrębne oblicze teatru polskiego. Nie zrozumiano, jak wielkie znaczenie wychowawcze mają dla całego teatru w Polsce artystyczne poczynania teatru im. Bogusławskiego. Tępem uderzeniem zmiażdżono tę placówkę ideowej pracy, wielkich zamierzeń i rzetelnej twórczości. Dlatego **konieczną wydaje się w tej sprawie interwencja rządu,** przedewszystkiem ministra oświecenia, który nie może dopuścić, by w tak brutalny sposób niszczono prawdziwy warsztat twórczej pracy".

Do powyżej wyrażonego stanowiska jak najgoręcej przyłącza się opinja wszystkich sfer kulturalnych Polski, domagając się od sfer miarodajnych skutecznego zaopiekowania się losem tego tak twórczego ogniska sztuki polskiej.

Poglądy p. Steeda

W „Messager Polonais" ukazał się wywiad z p. Steedem, udzielony przez niego bezpośrednio przed opuszczeniem Polski. Na uwagę, że pobyt p. Steed'a w Polsce wywołał nieprzychylne komentarze Niemiec, redaktor „Times'a odparł, że Niemcy grzeszą zawsze brakiem zrozumienia w sprawach politycznych. Ile razy chodziło o sprawy międzynarodowe, które ich dotyczyły, układali oni sobie zawsze zgóry pewną tezę i poczytywali za wroga każdego, kto ośmielał się im oponować. W chwili dzisiejszej przed narodem niemieckim staje wielki problemat, chodzi o to, czy pragnie on żyć, jak równy wśród równych, czy też będzie chciał realizować hegemonję niemiecką w Europie. W pierwszym wypadku niema racji, aby inne narody nie współpracowały z Niemcami dla podniesienia ulepszenia Europy i podniesienia prestige'u jej cywilizacji w świecie. W drugim wypadku Niemcy muszą sobie zdać sprawę, że wszelka próba wywrotu obecnego stanu rzeczy w Europie pociągnęłaby za sobą straszliwą walkę. Co do Polski, p. Steed jest przekonany, że jej konsolidacja i współpraca nad odrodzeniem Europy są konieczne. Jest on przekonany, że z czasem Niemcy sami uznają, że istnienie Polski wolnej i silnej leży bardziej w interesie niemieckim, niż dawny stan rzeczy...

Poruszając kwestję Małej Ententy, p. Steed zaznaczył, że bynajmnej nie jest konieczne, aby Polska do niej wstępowała. Rola jej jest inną. Sama ona może się stać ośrodkiem przyciągającym dla innych narodów. Oczywiście jest nader pożądane ścisłe porozumienie między Polską i małą ententą, jak zresztą dobre stosunki sąsiedzkie z Niemcami. Z wizyty swej w Polsce p. Steed osiągnął wrażenie, że Polska pragnie iść w tym kierunku.

Zapytany o pogłoski, że jakoby Wielka Brytanja widziała chętnem okiem naprężenie w stosunkach polsko-sowieckich, p. Steed zaprzeczył im energicznie. Anglja stoi tu nietylko na stanowisku ideowem, lecz stanowisko to wypływa również z dobrze zrozumiałego egoizmu. Pokój i rozwój Europy mają dla Anglji pierwszorzędne znaczenie.

Zapytany, czy prawdą jest, jakoby rząd angielski żywił uczucia niechętne dla Polski, p. Steed zapewnił, iż jest to zupełnie nieściśle. Rząd angielski odnosi się do Polski jedynie z uczuciem niepokoju. W Londynie obawiają się, czy Polska zdoła skonsolidować się tak, aby stać się czynnikiem aktywnym w bilansie europejskim. Ile razy Polska dowiedzie swej konsolidacji wewnętrznej, oraz objęcia wielkich problematów z punktu widzenia europejskiego, opinja angielska podtrzyma ją zawsze usilnie.

Na zakończenie wywiadu p. Steed zapewnił, iż wynosi doskonałe wspomnienie z Polski. „Wyjeżdżam — zaznaczył on — znacznie większym optymistą, niż przyjechałem. Nie mogę przytem oprzeć się uczuciu podziwu nietylko dla marszałka Piłsudskiego, lecz także dla tych którzy dzięki głębokiemu patrjotyzmowi, uznali nietylko dobre chęci marszałka, lecz również pożyteczność jego wystąpienia".

Z za kulis potwornej afery szpiegowskiej rusko-niemieckiej

Bez szkody dla biegu śledztwa możemy podać dzisiaj nową garść szczegółów w przedmiocie potwornej rusko-niemieckiej afery szpiegowskiej w Polsce.

Już dzisiaj powiedzieć można, że afera ta **jest największą, jaką znają dzieje powojennej Europy,** a mackami swojemi ogarnęła ona całą niemal Polskę. Dotychczasowe śledztwo ujawniło już — jak wiadomo — niezwykle bogaty materjał. Wszystkie jednak bliższe szczegóły, w szczególności nazwiska aresztowanych, trzymane są ze zrozumiałych powodów, **w ścisłej tajemnicy.**

Wydaje się być pewne, że **główną siedzibą akcji szpiegowskiej był Kraków,** na drugim planie znajdował się Przemyśl, a dopiero na trzeciem Lwów i inne miasta wschodniej Małopolski.

W związku z rewizjami **aresztowano wczoraj we Lwowie 8 ludzi,** którzy będą odstawieni do dyspozycji organów śledczych w Krakowie. O licznych rewizjach, przeprowadzonych u wybitnych osobistości ruskich **we Lwowie,** pisaliśmy **już wczoraj.**

Śledztwo wykryło na całym terenie od Krakowa przez Przemyśl do Lwowa **ogromną ilość dowodów** w postaci wykradzionych przez Rusinów wojskowych **planów mobilizacyjnych i organizacyjnych, tajnych rozkazów** i rysunków konstrukcyjnych. Ponadto zakwestjonowano liczne aparaty fotograficzne, dotychczas w robocie szpiegowskiej nie spotykane, a pochodzące z Niemiec. Władze posiadają dalej w rękach olbrzymią masę **filmów i klisz,** atramen**tów sympatycznych, radjoaparatów nadawczych i odbiorczych, materjałów wybuchowych, cały arsenał broni palnej, ogromną ilość probówek z bakterjami zakaźnemi,** wreszcie znaczne ilości waluty zagranicznej.

Z pośród znalezionych zapisków i tymczasowych zeznań osób przytrzymanych okazuje się, że kierownicy organizacji szpiegowskiej po stronie ruskiej **oszukiwali centralę niemiecką w Berlinie** w ten sposób, że liczyli za wykonane roboty szpiegowskie sumy fikcyjne, płacąc swoim agentom mniej, niż dla nich otrzymali. Szczegół ten świadczy niezbyt pochlebnie o „wyrobieniu ideowem" szpiegów ruskich.

W akcji brali udział zarówno **cywilni,** jak **i wojskowi narodowości ruskiej. Z pośród wojskowych aresztowano dotychczas około dwadzieścia osób.**

W związku z wykryciem organizacji, zapanowała **wśród społeczeństwa ruskiego silna depresja i zaniepokojenie,** co znalazło swój wyraz w interwencjach ruskich adwokatów nawet u władz centralnych w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, nici całego śledztwa znajdują się w tej chwili w sztabie generalnym w Warszawie.

Sytuacja we Francji jeszcze niewyjaśniona

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 23 lipca. Poincare konferował wczoraj do godziny 11 w nocy z **Briandem, Barthou i Sarrautem,** przyczem rozwijał zasady swego przyszłego gabinetu. Konferencja **nie doprowadziła jednak do ostatecznego rozwiązania.** — Rozmowy miały być kontynuowane dziś przed południem.

Przystąpieniu Brianda i Barthou do gabinetu zdają się nie stać **żadne trudności** na przeszkodzie. **Briand** miałby objąć tekę **spraw zagranicznych, Barthou wiceprezesurę gabinetu** i tekę **sprawiedliwości.** Poincare zaproponował partji **radykałów socjalnych i republikanów socjalnych 5 portfeli,** w tem portfel **spraw wewnętrznych,** który projektuje dla **Sarrauta.**

Teka wojny ma przypaść Painlevemu.

Radykali socjalni uzależniają przyjęcie zaproponowanych sobie tek od uchwały swej frakcji parlamentarnej, która zbierze się dziś przed południem.

W kołach politycznych sądzą, że wskutek wypadków ostatnich dni, a zwłaszcza wskutek **załamania się kartelu lewicy,** przez **upadek Herriota i wybór Pereta** na **przewodniczącego Izby,** partja radykałów socjalnych zezwoli swym członkom na wstąpienie do gabinetu Zjednoczenia Narodowego.

Nie jest jednak wykluczonem, że wielka część członków frakcji tej partji zażąda powierzenia prezesury ministrów **Sarrautowi,** ponieważ radykali socjalni, aczkolwiek **nie są przeciwnikami współpracy z Poincerem,** to jednak chętnieby widzieli, gdyby politycznie silnie obciążony Poincare złożył prezesurę ministrów i gdyby prezydent republiki powierzył ją **Sarrautowi.** Poincare pozostałby wówczas tylko ministrem **finansów** w gabinecie Sarrauta. — W każdym razie rozstrzygnięcie w tym albo innym sensie zapadnie jeszcze w **ciągu dnia dzisiejszego.**

Poincare projektuje przyjęcie jako swego współpracownika finansowego przewodniczącego komitetu rzeczoznawców **Sergenta.**

„Dość polityki!"

Paryż, 23 lipca. (PAT). „Le Matin" ogłasza dziś na naczelnem miejscu **odezwę,** wzywającą **wszystkich Francuzów,** zwolenników ładu, aby w każdej prowincji i w każdem mieście **tworzyli ligi,** których zadaniem byłoby **przypomnieć parlamentowi jego obowiązki,** a w razie potrzeby narzucić mu je. Odezwa kończy się słowami: **„Dość polityki!** Francuzi **jednoczcie się,** wypierajcie swoich wodzów i **domagajcie się aby działali!"**

Monarchiści polscy szukają króla w Hiszpanji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Madryt, 23 lipca. **Prasa hiszpańska** zamieszcza wiadomość, że **delegacja polskich kół monarchistycznych zgłosiła się w tych dniach do księcia Alfonsa Bourbona, żonatego z hr. Zamoyską w Sewilli,** z zapytaniem, **czy nie chciałby przyjąć tronu polskiego.**

Hrabina Broel-Plater, bawiąca od pewnego czasu w **Madrycie, pośredniczy** w **rokowaniach** między delegacją monarchistów polskich a ks. Alfonsem. Jak słychać, **król hiszpański ma się przychylnie odnosić do tych planów.**

Dzierżyński został otruty?

Przed rozłamem partji komunistycznej — Aresztowania dygnitarzy sowieckich w Moskwie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 23 lipca. Według wiadomości z **Mińska w związku z przewidywanym i zapowiadanym rozłamem partji komunistycznej,** dokonano **w Moskwie licznych aresztowań.**

Wśród aresztowanych znajdują się **wybitni dygnitarze sowieccy,** jak n. p. b. komisarz finansów **Sokolnikow,** członek centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej **Łaszkiewicz** i wielu wyższych oficerów czerwonej armji. Niektórzy **zestawiają te aresztowania z nagłą śmiercią Dzierżyńskiego,** który, według uporczywie krążących pogłosek **nie umarł naturalną śmiercią, lecz został otruty.**

TELEGRAMY

Obrady Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 lipca. **Senat** przystąpił dzisiaj przed południem do załatwienia **szeregu projektów ustaw,** przekazanych mu przez sejm w ciągu ostatnich tygodni. W tej liczbie znaczenie ogólniejsze posiadają projekty ustaw **o podatku od lokali,** projekt **ustawy karnej skarbowej, o zaciągnięciu pożyczki państwowej w dolarach,** o zwalczaniu **nieuczciwej konkurencji.**

Dzisiaj ma być też wybrana **specjalna komisja,** której zadaniem będzie **rozpatrtzenie projektów zmian konstytucji i pełnomocnictw.** — Komisja ta ma obradować **w poniedziałek, wtorek i środę przyszłego tygodnia,** poczem **oba projtkty miałyby być załatwione** na plenum senatu we czwartek.

Piątkowe posiedzenie sejmu zwołane jest w tym celu, aby załatwić ewentualne poprawki senatu do obu projektów.

Pozbawienie wojskowych w Czechach prawa wyborczego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 23 lipca. „Lidove Listy" donoszą, że rząd wypracował już **projekt zniesienia prawa wyborczego dla wojskowych.** Według projektu wszyscy **wojskowi w czynnej służbie, tak oficerowie, jak i szeregowi, oraz rezerwiści w czasie ćwiczeń, tracą bierne i czynne** prawo wyborcze.

Projekt motywuje to zarządzenie **oddzieleniem wojska od udziału w polityce** i zwraca uwagę na wewnętrzno-polityczne motywy, gdyż n. p. w niektórych miastach, t. zw. **czesko-niemieckich** mniejszość narodowościową stanowią **tylko garnizony.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 23 lipca.

Na początku zebrania dla efektów tendencja niepewna, dotąd bez transakcyj.

Na pogiełdziu podobnie.

Na rynku walut i dewiz tendencja mocniejsza. Ruch słaby, obroty małe, towar duży, zapotrzebowanie minimalne. Wczoraj wieczorem kurs dolara kształtował się w Krakowie 8 do 8.97 nieoficjalnie, w Warszawie 9.02—9.03. Dzisiaj przed południem w Krakowie nieoficjalnie kurs mocniejszy, 9—9.10. Bankowy 9.15.

W Warszawie nieoficjalnie 9.15, bankowy 9.10, w Katowicach 9.10 towar.

Na innych giełdach sytuacja podobna, jak u nas. Bank Polski płacił za gotówkę 9, za czeki 9.05.

Giełda zurychska

Zurych, 23 lipca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 11.55, Londyn 25.122, Nowy Jork 5.166, Belgja 12.00, Włochy 16.75, Hiszpanja 81.00, Holandja 207.70, Berlin 123.00, Wiedeń 73.00, Sztokholm 138.35, Oslo 113.30, Kopenhaga 136. 90, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 57.50, Budapeszt 0.722, Białogród 9.115, Ateny 6.07, Konstantynopol 2.85, Bukareszt 2.35, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 209.75. Tendencja niejednolita.

Po zamknięciu kroniki

POGRZEB Ś. P. Z. KROPACZKA. Dziś na cmentarzu rakowickim o godzinie 10 odbył się pogrzeb ś. p. Zygmunta Kropaczka, kierownika oddziału PAT w Krakowie. Zmarłego żegnała rodzina, przedstawiciele dziennikarzy krakowskich, liczne grono przyjaciół i znajomych. Przedstawiciel dyrekcji PAT w Warszawie, dyr. Kosobudzki, podniósł w gorących słowach działalność i zasługi zmarłego na polu jego wytrwałej i pełnej bezinteresownego poświęcenia pracy, oraz zalety jego charakteru.

UPAŁY W AMERYCE. Iskrowo donoszą z Nowego Jorku: W Stanach Zjednoczonych wystąpiła nowa fala upałów. W Waszyngtonie notowano 40 stopni C. w cieniu. Skutkiem udaru słonecznego było przeszło 100 wypadków śmierci.

ŚMIERTELNE UPAŁY. Wskutek fali gorąca zanotowano 20 wypadków śmierci, w tem trzy w Nowym Jorku. Wiele osób z powodu gorąca traciło przytomność. Największe temperatury zanotowano we wschodnich okolicach. W Nowym Jorku zanotowano 96 stopni Fahrenheita.

Z naszych uzdrowisk

Żegiestów-Zdrój, 20 lipca.

W uroczem położeniu znajdujący się Zakład Zdrojowy w Żegiestowie, wzdłuż traktatu kolejowego, łączącego stolicę Polski z uzdrowiskami krajowemi, wśród gęsto zalesionych stoków górskich z przecudnym widokiem na snującą się w kształcie litery S, rzekę Poprad, która stanowi naturalną granicę polsko- czechosłowacką — jeszcze w r. 1919 przedstawiał obraz wielkiej ruiny.

Po 6 latach żmudnej i ofiarnej pracy właścicieli Zakładu, którego głównym akcjonarjuszem jest znany przemysłowiec nafty z Krosna p. Jędrzej Krukierek, zaś współwłaścicielem, a zarazem dyrektorem zakładu p. K. Olszewski — udało się doprowadzić urządzenia wewnętrzne do stanu, który naogół w zupełności odpowiada wymaganiom rokrocznie masowo przybywających kuracjuszów.

Sezon główny też dopisał w roku bieżącym. Jak na stosunkowo niewielką ilość wil i pokoi, dosyć tu gwarno, szczególnie w godzinach przedpołudniowych, oraz południowych na deptaku, skąd słychać muzykę dobrze zgranego zespołu orkiestry 16 pułku tarnowskiego. Ceny mieszkaniowe w wilach i pensjonatach poruszają się w granicach od 4 do 7 złotych, zależnie od wielkości i jakości urządzenia. Całodzienne utrzymanie w pensjonatach kosztuje 8 zł 50 gr. Wraz z kąpielą mineralną lub borowinową wydatki dzienne w Żegiestowie-Zdroju dochodzą do 18 złotych.

Wyróżnić należy dbałość zarządu zdrojowego o udogodnienie chorym racjonalnego leczenia oraz o uprzyjemnienie im pobytu. Należałoby też nadmienić, że zakład ten pod względem niezwykłego położenia skuteczności wód mineralnych, jakości i rodzaju kąpieli przy odpowiednich inwestycjach, stanąć może w pierwszym rzędzie wśród naszych zdrojowisk. Dodać wypada, że onegdaj dowiercono nowe źródło wody mineralnej tuż obok źródła pierwotnego, co da możność umieszczenia daleko większej ilości kuracjuszów, przy równoczesnem wybudowaniu nowej dużej wili, naprzeciw „Karolówki". Lekarzem zakładowym jest dr Ludwik Kotulski z Krakowa, ginekolog.

Ilość kąpieli codziennych dochodzi do cyfry 180. Pogoda jest piękna, a kuracjusze w wolnych chwilach korzystają z wycieczek okolicznych, a także do Krynicy i Piwnicznej. Codziennie odbywają się dancingi w domu zdrojowym.

Z. O.

Diarjusz ekonomiczny

— **Konsorcjum francusko angielskie** zwróciło się do Wielkopolskiego Towarzystwa Rolniczego z propozycją budowy w Polsce centrali elektrycznej, hydraulicznych i gazowni. Koszta urządzenia rozłożone będą na 5 do 20 rat.

— **Strajk drukarzy w Warszawie trwa nadal.** Likwidacja odbywa się w pojedynczych drukarniach, przyczem uwzględniane są żądania podwyżek w rozmiarach 15—18 proc.

— **Delegat komitetu budowy portu lotniczego w Katowicach** przybył do Warszawy celem dokonania rokowań w sprawie zorganizowania linji lotniczej Warszawa-Katowice. Budowa portu jest już na ukończeniu, linja będzie uruchomiona w sierpniu.

— **Eksport polskich towarów na Bliski Wschód** przez Gdańsk na okrętach Svenska-Orient Line, które odchodzą regularnie co 14 dni wzrósł w ostatnich tygodniach o kilkaset proc.

— **Katastrofalne położenie przemysłu litewskiego** zostało skonstatowana na posiedzeniu kowieńskiej Izby handlowej, przemysł ten był dotychczas niemal jedynem źródłem podatkowym i jeżeli nie znajdą się środki na pomoc dla tegoż przemysłu grozi mu kompletna ruina.

— **Łódzkie zakłady włókiennicze otrzymały większe zamówienia** z krajów bałkańskich, Persji i Chin wskutek czego pracują na 3 zmiany przez cały tydzień.

Informacje przemysłowe i handlowe

PRZYWÓZ DRZEWA POLSKIEGO DO NIEMIEC. Kwestja eksportu drzewa z Polski do Niemiec rozstrzygnie się niebawem wobec toczących się układów gospodarczych polsko-niemieckich. Przeciwko przywozowi polskiego drzewa rozpoczęto w Niemczech ożywioną kampanję. Jak się zdaje zwycięża kierunek radykalny, gdyż ostatnio zniesiono 20%-ową zniżkę taryfową na kopalniaki polskiego pochodzenia do Zagłębia Rur. Wywóz drzewa polskiego do Niemiec w r. 1925 wynosił 26.5% ogólnego eksportu do Rzeszy i wzrósł w r. b. jeszcze bardziej. Rzecz oczywista, że wobec takiego stanu rzeczy Niemcy usiłują wywierać presję na polskiego kontrahenta. Polski przemysł drzewny będzie musiał chcąc uniknąć przeszkód stawianych przez Niemcy rozbudować się i wywozić swój produkt nie w formie surowej, lecz daleko posuniętej przeróbki na targi światowe.

BILANS HANDLOWY POLSKI ZA CZERWIEC W ŚWIETLE CYFR. Wywóz z Polski w czerwcu r. b. wynosił 200,125.000 zł, wzrost więc w porównaniu z majem wynosi 17,342.000. Odbił się on głównie w grupach: zwierząt — 2,738.000, węgla — 12,775.000 i włókienniczej — 3,368.000. Spadek zaś wykazały grupy: spożywcze — 1,417.000, drzewna — 1,082.000, metalowa (cynk) — 1,333.000.

Przywóz zaś wynoszący w maju 106,371.000, osiągnął w czerwcu sumę 123.507.000, czyli, że wzrost wynosi 17.136.000. Najważniejszy wzrost przywozu zaznaczył się w grupach: włókienniczej 9,940.000 (surowce, bawełna, wełna), środków komunikacji — 1,938.000 (rudy cynkowe), spożywczej — 1,321.000 (tytoń), oraz w grupie materjałów i wyrobów elektrotechnicznych — 1,471.000.

PRZEWÓZ ŻYWYCH ZWIERZĄT PRZEZ NIEMCY napotyka duże trudności, wodą jest za długi, zwierzęta marnieją i tracą zbyt wiele na wadze. Niedawno powstał ciekawy projekt godny poparcia, zaradzający temu brakowi, a polegający na zastosowaniu szybkiego transportu, trwającego dwa dni morzem do Brugges w Belgji, bicia tam sztuk żywych w strefie wolnej i przewozu wytworów następnie do Francji wagonami-chłodniami, co będzie trwać 4 dni, zanim mięso dostanie się do spożywcy. Oprócz mięsa popyt na wędliny byłby zapewniony. Obecnie każdy wyrób, noszący markę czeską, rosyjską, lub polską jest rozrywany mimo, że często są one podrabiane na miejscu. Wędliny francuskie są gorsze niż inne i mięso polskie jest lepsze w smaku niż francuskie. W handlu mięsnym dużą rolę grają skóry. Cena skóry wołowej dochodzi przeciętnie 5% wartości zwierzęcia. Umiejętnie zatem zorganizowana sprzedaż tychże może poważnie wpłynąć na cenę mięsa. Również różnego rodzaju zwierzęce gruczoły znajdują chętnych nabywców w farmakologji.

POLSKIE NARZĘDZIA ROLNICZE DO TURCJI. Masowy eksport polskich maszyn i narzędzi rolniczych do Turcji rozpocznie się po ukończeniu budowy składów na stacjach kolei bagdacko-anatolijskiej, co nastąpi za 6 miesięcy. Wedle ostatnich obliczeń, do Turcji można sprzedawać rocznie maszyn roln. za około 800 tys. dol. Dla zorjentowania się w stosunkach tureckich należy wziąć pod uwagę fakt, że rząd turecki stara się usunąć od wpływów na kształtowanie się stosunków handlowych w Turcji te kraje, które dawniej korzystały z praw wyjątkowych i nadużywały swych wpływów politycznych. Dzięki temu po wydaleniu Greków i Ormian, wytworzyły się nader sprzyjające konjunktury dla eksporterów polskich

W SPRAWIE EMIGRACJI DO PALESTYNY. Urząd Emigracyjny zawiadamia, że obecny stan rynku pracy w Palestynie nie pozwala na przyjęcie takiej liczby robotników żydowskich jak w poprzednim półroczu. Wskutek tego liczba, t. zw. certyfikatów, t. j. świadectw Palestyńskiego Departamentu Imigracji uprawniających do przyjazdu tej kategorji emigrantów zmniejszona została prowizorycznie na okres od 1 kwietnia do 30 września do 2.500. Świadectwa te wydawane będą w pierwszym rzędzie mężczyznom, mającym mniej niż 35 lat.

EMIGRACJA KONTYNENTALNA I ZAMORSKA Z POLSKI. Według danych dotychczasowych emigracja kontynentalna wynosiła w marcu b. r. 37.166 osób, w tem do Francji 7.169, do Niemiec 29.787, do Belgji 109, Rumunji 60, oraz drobny procent do innych państw. W kwietniu zaś ogólna liczba emigrantów dosięgała sumy 17.657, z czego do Francji 7.966, do Niemiec 9.413, Rumunji 47, Belgji 83 i niewielka ilość do państw innych.

Ogólna liczba osób emigracji zamorskiej osiągnęła w marcu b. r. 5.766. W tem do Stanów Zjednoczonych 531, Kanady 2.421, Argentyny 1.295, Brazylji 345, Palestyny 1.040. W kwietniu zaś ogólna liczba emigrantów wynosiła 5.739, w tem 739 do Stanów Zjednoczonych, 2.220 Kanada, 1.210 Argentyna, 318 Brazylja i 1.074 Palestyna.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE CZESANKOWYM W ŁODZI. Fabryk, wyrabiających przędzę czesankową, jest u nas niewiele, to też przedsiębiorcy wyzyskują swą sytuację, pobierając niczem nieuzasadnione zyski. Szczególnie krzywdzące dla konsumentów stały się te zyski podczas ostatnich wahań w kursie złotego. W tym czasie żądali przędzalniacy pokrycia w efektywnych dolarach, względnie w złotych, ale według kursu wyższego, niż nawet na czarnej giełdzie. Zaznaczyć należy, że przędzalnicy otrzymują przez cały ten czas przydział w efektywnych dolarach z Banku Polskiego według kursu urzędowego. Cała różnica, uzyskiwana z różnicy kursu, szła do kieszeni przedsiębiorców, a suma ta była dość poważna. Z drugiej strony wiadomem jest, że prawie wszystkie wydatki przędzalników uskuteczniane są w złotych, a wskutek tego staje się postępowanie przędzalników bezwzględnie szkodliwe i niezrozumiałe.

WPROWADZENIE NOWYCH ULEPSZEŃ TECHNICZNYCH CELEM POWIĘKSZENIA ZDOLNOŚCI PRZEŁADUNKOWEJ PORTU W TCZEWIE. W maju w porcie tczewskim załadowano zaledwie 6.2 tys. tonn węgla, natomiast w czerwcu już około 25 tys. tonn, w lipcu cyfra ta ulegnie prawdopodobnie podwojeniu. Przeładunek węgla odbywa się obecnie przy pomocy prowizorycznych urządzeń za pomocą wagonetek. Za dwa do trzech tygodni zostanie ukończona budowa stałych urządzeń przeładunkowych najnowszego typu dotychczas stosowanego tylko w Ameryce. Jest to system transporterów (rury ruchome) poruszanych elektrycznością. Wydajność tych nowych urządzeń ma osiągnąć 3 do 5 tys. tonn dziennie, t. j. 100 do 150 tonn miesięcznie. Tczew będzie zatem w najbliższej przyszłości w stanie wykonać 40 do 60 proc. pracy Gdańska w zakresie węgla.

USTAWA O ROBOTNIKACH CUDZOZIEMSKICH WE FRANCJI. Ostatnio przyjęto w Izbie deputowanych nową ustawę o robotnikach cudzoziemskich we Francji. W myśl tej ustawy każdy pracodawca, winien żądać od cudzoziemskich robotników dowodu, że jest on istotnie robotnikiem i przybył do Francji na zasadzie umowy najmu. Zakazanem jest wynajmowania cudzoziemców do innej pracy, aniżeli zostali w kraju macierzystem zakontraktowani. Wyjątkowo mogą być przyjęci do innej pracy o ile w danej gałęzi produkcji niema bezrobotnych Francuzów. Ustawa ta ma na celu ochronę robotników francuskich przed konkurencją robotników cudzoziemskich, gdyż we Francji widoczne są już pewne oznaki kryzysu gospodarczego. Prasa angielska omawiając te sprawę, stwierdza, że zwraca się ona przedewszystkiem przeciw robotnikom polskim i włoskim i przewiduje nawet masowe ich wysiedlenie.

W krzywem zwierciadle

Poradnik lekarski.

Wielka rada redaktorów pisma codziennego tytułującego się szumnie „Ryk stulecia" miała niemały orzech do zgryzienia. Oto zastanawiano się w jaki sposób podnieść nakład pisma, któremuby równocześnie odpowiadała też odpowiednia ilość czytelników, a zwłaszcza tych, którzy kupują gazety. Po trzech godzinnych naradach Iwo Mak wyskoczył na stół.

— Jest idea! Idea co się nazywa genialna. Słuchajcie panowie! Wprowadzimy poradnik lekarski dla chorych stałych prenumeratorów. Wyobraźcie sobie, kto dzisiaj nie jest chory, a za głupich parę złotych będzie miał ścisłą djagnozę i receptę!

— A któż to będzie redagować?

— Kto ma redagować, ja, twórca idei!

— Dobrze, ale skąd pan do tego przychodzi?

— Przeczytałem, wszystkie humoreski, Marka Twaina, 17 tomów. Czy to nie wystarczy? Mam przytem domowe wykształcenie. Mam dużo wolnego czasu. Mam niezwykłą łatwość w dyktowaniu na maszynie.

— Zrobione, zawołał naczelny redaktor. Od jutra wprowadzamy pańską rubrykę

I oto, dzień w dzień zaczęły ukazywać się na pierwszej stronie pisma odpowiedzi zaufanego doktora Fausta, jak się nasz redaktor przezwał. W miarę jak odpowiedzi te ukazywały się zaczęto istotnie interesować się pismem. Niech dla przykładu posłuży próbka z jednego numeru.

Pan N. Z. apopleksja częściowa jest rzeczą dosyć przykrą. W każdym razie należy poczekać aż się paraliż rozszerzy na resztę ciała.

Pani G. Niech się pani zupełnie tem nie martwi. Tasiemiec ginie śmiercią naturalną po 83 latach.

Anna Z. Jeżeli panin mąż był takim świnią, to niech teraz będzie bohaterem i niech strzeli sobie w łeb.

Wodna puchlina. Niech pański lekarz założy panu pod skórę znaczniejszą ilość małych rureczek. Takie drenowanie ciała najskuteczniej prowadzi do celu.

Panna Siupalska. Szczepienie, a szczypanie są to zupełnie dwa różne zabiegi. Lekarz nie miał prawa zażądać za szczypanie tak wysokiego honorarjum.

Zrozpaczonemu w Lublinie. Co się pan tem martwi. Pański karbunkuł sądząc z opisu waży przynajmniej 200 karatów. Przecież to na dzisiejsze stosunki majątek!!

Wierna czytelniczka. Ja na pani miejscu zupełniebym tak nie rozpaczał. A może do tego czasu będzie koniec świata!?

Izaak z Radomia. Sądząc z opisu, jest to róża na nodze. Jak długo pan nie mył swoich nóg jeżeli panu się mogła aż zasiać róża?

Zwątpionemu. Zwyrodnienie serca połączone z rozszerzeniem arterji jest stosunkowo lekką chorobą. Używać dużo gimnastyki, o ile możności ciężka atletyka, forsowne wycieczki w góry.

Przedwcześnie ołysiałemu. Współczesna medycyna określa łysinę jako pewnego rodzaju chorobę włosów. Niech pan każe sobie przez zręcznego operatora zdjąć skórę z głowy i wetknąć do niej większą ilość szczeciny. Skórę tę należy potem na głowę włożyć i będzie pan nie do poznania.

Aniela Piórko. Poparzenie leczy się homeopatycznie, to znaczy, że należy zastosować tu większą dawkę gorąca. Radziłbym krematorjum.

Ciekawy z Krosna. Na raka w żołądku jest bardzo proste lekarstwo. Niech pan przez trzy tygodnie nic nie je. Rak musi zginąć z głodu.

Czy jest na to ratunek? Ależ jest mój panie! Jeżeli się panu zapaliły stawy, to niech pan do nich naleje wody. Skutek natychmiastowy.

Wieczna prenumeratorka. Dziękujemy za uznanie. Jest zupełnie możliwe, że lekarz operując ślepą kiszkę wyciął pani przez roztargnienie wątrobę. Na takie drobiazgi operator nie może zwracać uwagi.

— — — — — — — — — — —

Tego rodzaju odpowiedzi pojawiały się w rzeczonem piśmie przez szereg miesięcy. Skutek był frapujący. Nakład pisma wzrósł do niebywałych dotychczas ilości stałych prenumeratorów. Redaktor, prowadzący ten dział mys... skał też wkrótce wydatną podwyżkę pensji. To jednakowoż zupełnie jego ambicji nie zadowoliło. Po jakimś czasie opuścił zupełnie biurko redaktorskie.

Założył własne przedsiębiorstwo.

Własną prywatną poradnię dla chorych.

L'homme qui vit.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 22 lipca 1926 r.

Akcje:

Bank Hipoteczny	0·62
... Spółek Zarobkowych	5·00—5·50
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·22
Zieleniewski	11·80
Trzebinia	0·20
Górka	13·40—13·50
Siersza Górnicza	2·70
Elektrownia Siersza	0·21
Chodorów	90·00
Chybie	6·20—6·35

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22 lipca 1926 r.

Akcje:

Bank Dyskontowy	0·00
Bank Zachodni	1·20
Zjedn. ziem. pol.	0·85
Spiess	2·00
Bank Polski	79·00—77·00
Cegielski	8·50—8·75
Siła i światło	0·28
Chodorów	5·10
Czersk	0·40—0·44—0·42
Częstocice	1·10—1·00
Gosławice	1·75—1·60
Cukier	2·75—2·50—2·65
Firley	0·40
Łazy	0·11—0·12
Węgiel	63·00—63·50
Nobel	2·40—2·35
Lilpop	0·78—0·80—0·76
Modrzejów	3·10—2·95
Norblin	1·00—0·98
Ostrowieckie	5·90—6·15—5·85
Parowozy	0·25—0·26
Pocisk	0·75
Ron i Zieliński	0·45
Rudzki	1·05—1·12
Ursus	0·83—0·85
Wysoka	2·50
Starachowice	1·59—1·64—1·57
Żyrardów	10·25—9·65
Borkowscy	0·85
Haberbusch	7·25—7·00—7·15
Michałów	0·24

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego